

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIEMU SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.
Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.
Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 80.

Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:

w Płocku Rynek Kanoniczny.

W oddziale Łomżyńskim:

Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłaty i ogłoszenia najlepiej przysłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitory lub jego miejsce. Za następną razę kop. 6.

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.

NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ugra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

ŁOWICKIE TOWARZYSTWO

Przetworów Chemicznych i Nawozów Sztucznych

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.
ZAKŁADY: Łowicz, st. dr. żel. W.-Wied.

REPREZENTACJA W PŁOCKU:

W-ni „B-cia Wolibner, Barczak i S-ka”

Poleca SUPERFOSFATY, oraz inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

Kalendarzyk tygodniowy

Sobota	22	lipca	Święci Kościoła R.-Katoickiego.	Imiona słowiańskie
Niedziela	23	„	Marji Magdaleny	Bolesława
Poniedziałek	24	„	Krystyny	Zelislawa
Wtorek	25	„	Jakoba ap. Kryszta.	Lubomira
Sroda	26	„	Anny Matki N.M.P.	Mirosława
Czwartek	27	„	Natalji	Wszchora
Piątek	28	„	Marty	Świętomira

Wschód słońca o godz. 4 m 20.

Zachód słońca o godz. 7 m 52.

Zmiana księżycy: Pełnia dnia 22 lipca o godzinie 11 m. 6 wieczorem.

Wysok. wody na Wiśle d. 18 lipca 9 stóp 10 cali pod Płockiem. d. 19 „ 7 „ 11 „ d. 20 „ 6 „ 8 „

Temperat. w Płocku: C° d. 18 lipca 18,4 20,7 17,3 „ 19 „ 17,6 24,6 19,4 „ 20 „ 19,2 26,4 19,5

Deszczu spadło: dn. 18 lipca 11,7 m.m.

Jarmarki: W gub. płockiej: dnia 25 lipca w Zakroczymiu, 26 w Bielsku, w Drobinie, w Przasnyszu, Szeńsku.

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 9 do d. 15 lipca 1899 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Opady m.m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.		
9 N.	16,8	21,8	15,4	18,0	No	N ₁	O	1	3	0	—	rosa
10 P.	18,2	22,5	17,6	19,4	NEo	NEo	EO	6	2	2	—	rosa
11 W.	16,6	22,2	15,6	18,1	No	N ₁	O	1	2	1	—	rosa
12 Śr.	17,2	23,8	18,7	19,9	EO	E ₁	O	1	2	3	0,0	rosa, drob. deszcz 7 r.
13 Cz.	18,8	23,0	18,7	20,2	No	N ₁	E ₁	0	5	1	N	—
14 P.	18,6	24,3	16,6	19,8	EO	EO	O	0	0	1	O	—
15 S.	18,6	15,1	15,6	16,4	O	EO	O	0	9	1	E	rosa, deszcz 11 r. 1 p. burze z grzm.

Srednia 18,8

Suma opadu 12,7

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umiarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, O bez liter—zupełna cisza.

W gub. łomżyńskiej, 25 lipca w Czyżewie, 27 w Kolnie.

Zmiany w służbie i mianowania.

Mieszkaniec gminy Sypniewo, Józef Borkowski, zatwierdzony został w godności kandydata ławnika sądu gminnego, w II okręgu pow. makowskiego. Właściciele domów w Łomży Michał Korolek i Stanisław Koturkowski zamianowani zostali członkami komisji gub. łomżyńskiej do spraw podatku kwatunkowego (na trzechlecie); kandydatami właścicieli domów: Tyburcjusz Chodźko i Konstanty Waszkiewicz. Urzędnik z kantoru poczt.-telegr. w Grajewie, Malicki, przeniesiony do Białegostoku.

PRZYZCZYNEK

do mapy archeologicznej gub. Płockiej.

Jakto było do przewidzenia, ementarysk rzędowych nieciałopalnych i ciepłopalnych w dawnym województwie płockim jest więcej, niż pierwotnie można było przypuszczać z dotychczasowych poszukiwań. W osta-

tnich czasach znów dowiedziałem się o kilku zabytkach z czasów przedhistorycznych, a mianowicie: 1) Według otrzymanych od P. J. wiadomości w Radzyminie na łąkach znajduje się niewielki kurhan z nieznanym w środku zakłosem. Kurhan ten był rozkopywany przez krakowskiego archeologa G. Ossowskiego, który jednak nie podobno godnego uwagi w radzymińskim kurhanie nie znalazł. Nie wiem jakie nazwisko nadał G. Ossowski wspomnianemu kurhanowi; jabym go z wyglądu zewnętrznego nazwał grodziskiem.

Na tych samych polach radzymińskich w pobliżu granicy Jeżewskiej znajdował się oddawna niewielki kurhan, a na nim kamionka; po zebraniu, w celach gospodarczych, kamieni, przy zaorywaniu znaleziono 11 olbrzymich szkieletów, o potężnych jakoby podłużnych głowach; przy jednej z tych głów znaleziono 9 wielkich, kablęczkowatych brązowych zausznice, z których

kilka dostało się do zbiorów archeologicznych. Czy znajdowano przy szkieletach i jakieś narzędzia żelazne dowiedzieć się nie mogłem; — przy jednym szkielecie, znaleziono podobno garnek. Czaszki i kości nienaruszone pochowano na dawnym miejscu. 2) We wsi Dzierżynie przy szosie na włóce Ermana znajdowano oddawna wśród kamieni, przy oraniu, płaskie z wypalonej gliny o grubych na 2 ctm. seranach naczyń napelnione popiołem i spalonymi kośćmi, nakryte drugimi mniej więcej takiej samej wielkości, formy i właściwości naczyńkami. Naczynia te według opowiadania miały wysokości około 8 ctm. długości do 45 ctm. a szerokości do 30 ctm. na końcach były zaokrąglone. Mój cicerone przyszywał ich kształt do kształtu brytaniny, lub też blachy do pieczenia placzków, lecz zaokrąglonej na końcach. Żadnej z tych dziwnych popielnic dotąd nie widziałem, mam jednak zapewnienie, że je otrzymam, tembardziej, że naczyń tych nie psuto, lecz napowrót je w ziemi zachowywano. W tej samej wsi na włóce Sobieckiego i podobno Szymańskiego znajduje się kurhan piaszczysty dosyć wysoki, na którym znajdowało się kiedyś dużo powybieganych już obecnie kamieni. Przy oraniu i kopaniu kamieni natrafiano na czaszki i kości. Jeden ze znalezionych i ostrożnie odkopanych przez mego znajomego szkieletów miał głowę wielką, długą w kierunku z przodu ku tyłowi, „ale w czole, przodu bardzo wąską“, kości kończyny i zębra jak nie z człowieka. Szkielet ten był tak olbrzymi, że otaczający gospodarze nie wahał się wyrzec, że miał chyba z 5 łokci. Przy porównaniu z jednym najwyższym z

DOBRANE PARY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Nagrodzona na konkursie „Głosu“ z funduszu ziemian Krośniewickich 49)

PRZEZ

Ludwikę Godlewską.

— To... to od Ładysza... do rodziców, ale nawet nie wiem, co pisze, bo tylko przebiegłam oczami... Myślałam, że donosi co złego o Staszku, że dla tego pisze nie do mnie i otworzyłam. Nic nie wiem, czego chce, masz, weź i daj mi posłańca, bo zaraz wyślę depeszę... Marjan wziął kopertę, przez chwilę zatrzymał wzrok na Hańce, która stała bez ruchu, mieniąc się na twarzy i rzekł chłodno:

— W Rucinku niema zwyczaju otwierać cudzych listów, a posłańca nie dam, bo już dziś dawałem.

— O, wiem, wiem! W Rucinku jest tylko zwyczaj ranić cudze serca chłodem i obojętnością! — wybuchnęła pani Amelia. — I posłańca możesz nie dawać, sama sobie wynajmę.

Marjan znowu wzruszył ramionami, bo pani Amelia, bawiąc u rodziców męża, nie lubiła wydawać własnych pieniędzy i zawsze zapominała o drobnych rachunkach. Wchodziły w to nawet sprawunki panny Janiny, załatwiane w miasteczku.

— I owszem — odparł obojętnie, odchodząc ku domowi, a pani Amelia wybuchnęła płaczem i krzaskała głośno.

— Ten Staszek, ten Staszek! Już trzecią noc oka zmruryć nie mogę. Rozchoruję się i nawet nie będę mogła jechać go pielęgnować...

— Ależ on z pewnością lada dzień przyjedzie, kiedy nie pisze — zrobiła uwagę Hańka i obu rękami ścisnęła sobie skronie.

— Tak, przyjedzie i zastanie mnie w łóżku. Czuję, że mam gorączkę.

— Więc ułóż depeszę, jeśli cię to ma uspokoić, ja dam posłańca, — rzekła Hańka zmęczonym głosem.

A gdy bratowa zaraz jej się rzuciła na szyję, prosiąc przytem o zmianę dwudziestu pięciu rubli, dziewczyna dodała już niecierpliwie:

— Dobrze, dobrze, pożyczę ci, to mi później oddasz.

Ogrodniczek polecał z depeszą do miasteczka, pani Amelia wywołała siostrę z ogrodu i posłała z nią na górę, Hańka została sama. Nie wiedziała teraz, co ze sobą zrobić. Marjan poszedł z listem do matki i nie wracał, ona pewno powinna tam iść także, ale nie była w stanie. Bała się zapytać ojca i Marjana, bała się potem powinszowań Melki i panny Janiny i myślała, że jednak Stefan miał słuszość, bo to jest nieprzyjemna chwila. Najlepiej, gdy wszystko załatwi mama, przecież wie i tak ją rozumie! Gdy już się cały dom dowie, ona przyjdzie i niech się raz wszystko skończy!

Pędem pobiegła do ogrodu, myśląc przez drogę, co też on pisze, jak pisze i kiedy przyjedzie? Lecz nie była jeszcze pod kasztanem, gdy usłyszała krótki turkot przed gankiem.

— A toż kto? Byłoby zabawne, gdyby Staszek... A może on, może on?...!

Dziewczyna stanęła, ostatnie przypuszczenie zaparło jej oddech w piersi, chwilę stała nadsłuchując, poczem wolno, z mocno bijącym sercem wracała ku domowi.

Lecz wokoło kłabu przejeżdżał zgrzany konie furman stoczyński. Hańka westchnęła. W sieni już nie zastała nikogo, zato w pokoju bawialnym, przed lustrem, poprawiał czarną brodę pan Bolesław Tygłowski.

Dziewczyna stanęła zdziwiona.

— Sam? — zapytała po chwili takim głosem, że ten jeden wyraz, skuteczniej, niż wiadro wody z lodem, mógł ostudzić nawet najbardziej zakochaną głowę.

Ale pan Bolesław nie był widocznie muzykalny i na odcieniach głosowych się nie znał. Rozpromieniony, uściśnął mocno rączkę panny Borskiej, oświadczył, że ją pierwszą wita z mieszkańcami Rucinka i pozwala sobie uważać to za dobry omen, w końcu siadł i rzekł:

— Przyjechalimy pocztą do Stoczyna i pani Flora była tak dobra, że odwoziła nas sama.

Hańka się zerwała.

— Więc Stach jest także! To dopiero... i pan nie nie mówił...

Nie czekając na odpowiedź, wybiegła, a biegnąc myślała:

— Mój Boże, i ten jeszcze! W takim dniu! Że też nic nigdy nie może się odbyć w kółku czysto rodzinnym!

Ale tu jej się przypomniały czule spojrzenia i półsłówka pana Bolesława, więc się roześmiała złośliwie:

— Dobrze, niech się dowie, przecież nie mam się czego wstydić i tylko mogę być dumna.

Z podniesioną głową weszła do pokoju matki, gdzie byli oboje rodzice, Stach, Flora i Marjan. A gdy uściśkała przybyłych, Marjan wstał i, wyciągając do niej ręce, rzekł:

— Dopiero z listu pana Ładysza dowiedziałem się o twojem postanowieniu. Uściśkaj ją jeszcze raz, Staszku, jako narzeczoną.

Miał w głosie wyraźny smutek, Walkowa zaś porwała się z krzesła z okrzykiem:

— Narzeczoną? Czyż?

— Pana Ładysza — odrzekła Hańka z dumą, ale zaraz poczerwieniała i, aby to ukryć, poczęła całować ręce matki, która mocno przycisnęła do siebie jej głowę. Stanisław zatarł ręce i śmiał się uradowany.

(C d. n.)

obecnych przy odkopywaniu gospodarzy, (około 180 ctm. wysokości) okazał się dłuższym o 30 ctm. całkowita więc wysokość szkieletu wyniosłaby według tego obliczenia 210 ctm. Między żebrami owego olbrzymia zanurzone niejako, o ile to można było zauważyć na szkielecie, w klatce piersiowej znajdowało się około 20 ctm. długie, wąskie (około 2 ctm.) szerokie żelazne ostrze mniej więcej czworokątne kształtu. Na sterzącym z pomiędzy żeber końcu żelazne to ostrze miało otwór z założonym w takowy kółkiem, za które wyciągnięto „ten żelazny szpion” z pomiędzy żeber. Otaczający orzekli, że widać olbrzymia pochował raz z tem narzędziem od którego poległ. Czy znajdowano inne jakie naczynia i narzędzia, dowiedzieć się nie mogłem. Na wszystkich więc cmentarzyskach dawnej naszych okolic ludności znajdowano olbrzymie szkielety i olbrzymie podłużne czaszki, co może tłumaczyć wyższy wzrost, większe wymiary i dłuższe kształty głów obecnej ludności dawnego województwa płockiego w porównaniu z ludnością z południa Polski. L. R.

Rozkład wydatków i dochodów

w miastach i osadach gubernji płockiej.

W numerze (25) organu urzędowego gub. płockiej znajdujemy tabelę, wykazującą rozkład wydatków i dochodów w miastach gub. płockiej. Oddzielne pozycje tym razem przedstawione są ogólnie, bez poszczególnych danych, jak to bywało w ogłoszeniach lat dawnych, wskutek czego dla publiczności, która chciałaby wnikać szczegółowo w budżet i rozpatrzyć krytycznie sprawy miejskie, rzecz o wiele została utrudniona. Bo dla czytelnika nie wiele mówi pozycja zatytułowana ogólnie: „wydatki dla zewnętrznego porządku miasta”, jeżeli nie znajduje w tej rubryce, ile mianowicie z tego wypada na oświetlenie, na urządzenie bruków, na utrzymanie ogrodów i t. p.

Rozpatrzmy jednakże ten wykaz tak, jak przedstawia nam sprawozdanie. Rozchody w pojedynczych miastach przedstawia się w następujących pozycjach według poniższej tabelki.

ROZCHODY

Nazwa miasta	Wysokość	Wydatki									
		Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość
Płock	1	20343	39	4932	57	2924	63	3210	49	2221	50
Mława	2	4932	57	2924	63	3210	49	2221	50	1964	24
Lipno	3	4932	57	2924	63	3210	49	2221	50	1964	24
Przasnysz	4	4932	57	2924	63	3210	49	2221	50	1964	24
Sierpc	5	4932	57	2924	63	3210	49	2221	50	1964	24
Rypin	6	4932	57	2924	63	3210	49	2221	50	1964	24
Ciechanów	7	4932	57	2924	63	3210	49	2221	50	1964	24
Wyszogród	8	4932	57	2924	63	3210	49	2221	50	1964	24
Dobrzyń nad Wisłą	9	4932	57	2924	63	3210	49	2221	50	1964	24

Widzimy więc, że budżet wydatków stałych dla miast najczęściej naturalnie wynosi w Płocku, poczem następują miasta w porządku takim: Mława, Ciechanów, Przasnysz, Rypin, Wyszogród i Dobrzyń nad Wisłą.

snysz, Rypin, Lipno, Sierpc i dalej osady Dobrzyń nad Wisłą i Wyszogród. Zwraca uwagę duża cyfra w wydatku jednorazowym dla Dobrzyń nad Wisłą, co się tłumaczy nadzwyczajnym wydatkiem na urządzenie zjazdu do Wisły.

Rozpatrując poszczególnie dane dla miast powiatowych, z rachunku wypada, że w stosunku do ogólnego rozchodu wydają na utrzymanie zakładów dobroczynnych najwięcej Płock bo 15%, następnie idą: Sierpc (12,7%), Mława (12%), Ciechanów (11%), Lipno (8,3%), Przasnysz (7%) i Rypin (5,7%). Na utrzymanie zewnętrznego porządku miasta wydają w tymże stosunku do ogólnego rozchodu — Lipno i Przasnysz 15%, Płock 13%, Sierpc 12%, Ciechanów 11,7%, Rypin 11,2%, Mława 9%.

Dochody miast wyrażają się w następujących pozycjach według poniższej tabelki.

DOCHODY.

Nazwa miasta	Wysokość	Dochody									
		Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość	Wysokość
Płock	1	21937	21	5097	53	990	28	1211	95	422	34
Mława	2	21937	21	5097	53	990	28	1211	95	422	34
Lipno	3	21937	21	5097	53	990	28	1211	95	422	34
Przasnysz	4	21937	21	5097	53	990	28	1211	95	422	34
Sierpc	5	21937	21	5097	53	990	28	1211	95	422	34
Rypin	6	21937	21	5097	53	990	28	1211	95	422	34
Ciechanów	7	21937	21	5097	53	990	28	1211	95	422	34
Wyszogród	8	21937	21	5097	53	990	28	1211	95	422	34
Dobrzyń nad Wisłą	9	21937	21	5097	53	990	28	1211	95	422	34

Niektóre więc miasta — Dobrzyń n. Wisła, Lipno, Rypin i Wyszogród czerpią w tym roku ze swych kapitałów zasobowych. O Dobrzyń wspomnieliśmy już powyżej, na co mianowicie zużytkuje ten kapitał, co do Lipna i innych niewiadomo.

Niektóre miasta cały swój dochód zużytkowują na rozchody, niektóre wykazują przewyżkę dochodów.

Płock — 3682 rb. 81 kop. przewyżki
Ciechanów — 2498 rb. 33 kop.
Sierpc — 1059 rb. 65 kop.
Mława — 1038 rb. 59 kop.
Przasnysz — 998 rb. 75 kop.

Cały dochód obracają na rozchody Lipno, Rypin, Wyszogród i Dobrzyń. Największy majątek miejski, z którego czerpią dochody, posiadają miasta: Płock (38% ogólnego dochodu), Mława i Rypin 33%, dalej następują: Ciechanów 18%, Lipno i Przasnysz 14%, najuboższy pod tym względem jest Sierpc 6%. Podatek z nieruchomości miejskich w stosunku do ogólnego dochodu przynosi: najwięcej w Sierpcu 27%, następnie w Lipnie 23%, w Przasnyszu i Rypinie 20%, w Ciechanowie 15%, w Płocku 14,7%, w Mławie 14,5%.

Ciekawie przedstawia się dochód z podatku przemysłowego. Miasto gubernialne stoi pod tym względem na ostatnim miejscu. Pierwsze miejsce zajmuje Lipno, które otrzymuje 30% z tego źródła dochodu w stosunku do całego budżetu dochodowego, dalej idą w następującym porządku: Przasnysz i Sierpc 24%, Ciechanów 21%, Rypin 18%, Mława 17% i wreszcie Płock

10%. Zdziwiał tu mała cyfra w tej rubryce Mławy, miasta wielce ruchliwego i handlowego.

Rozpatrując budżet, tegoroczny miast żalujemy bardzo, jak to już na początku wyraziliśmy, że nie podano cyfr w pozycjach więcej szczegółowych, co by o wiele łatwiej pozwalało ogarnąć gospodarstwo naszych miast i miasteczek. G.

P Ł O C K.

Wyjazd. Gubernator płocki rz. r. st. Janowicz wyjechał na urlop. Obowiązki gubernatora spełnia zastępco wice-gubernator r. st. Papudogło, który powrócił w tych dniach z urlopu.

Towarzystwo Kredytowe m. Płocka. W d. 19 b. m. odbyło się doroczne zebranie członków towarzystwa w celu wysłuchania sprawozdania za dwunasty rok istnienia instytucji, zatwierdzenia etatu na rok przyszły i wyboru nowych przedstawicieli urzędu wzamian wychodzących. Przybyło ogółem reprezentujących 34 głosy, którzy na przewodniczącego obradom powołali jednogłośnie p. Włoczewskiego. Sekretarzem był p. Moszczeński, asesorem p. Bogusławski. Sprawozdanie, rozkład wydatków i wszystkie wogóle wnioski przedstawione ze strony zarządu, zostały przez członków potwierdzone i przyjęte. Z ważniejszych wniosków i postanowień zaznaczyć należy: 1) prosić p. ministra finansów o zmianę § 102 w tej myśli, aby pobieranie 1/10 części zwrotu całej udzielonej pożyczki w razie, gdy przed sprzedażą w drodze licytacji nieruchomości towarzystwu pod bezpieczeństwo poddanej nadziedzic termin drugiej raty obowiązkowej, aby pobieranie to nie było obowiązkiem, ale pozostawieniem uznaniu dyrekcyi. Warunek ten jest zbyt uciążliwym i kłopotliwym dla stowarzyszonych. 2) Prosić o zmianę częściową § 49 (e), aby procenty otrzymywane z kapitału zasobowego mogły być obracane w części na wydatki administracyjne. Postanowiono również umieszczać kapitały swe bieżące w ten sposób, że 5000 rb. wkładać do tow. kred. wzajem. na dyskonto półroczne, a resztę jako kapitał do zwrotu na żądanie. Rozmawiano jeszcze o przyłączeniu się do towarzystwa miast powiatowych, co jednakże nie może być przeprowadzonym z tego względu, iż sfery właściwe same obmyślają system przyłączenia czy też urzędzenia oddzielnych instytucji dla miast takich. Pozostałość z kosztów administracji w pewnej części mianowicie 30 rb. 69 kop. przeznaczono w połowie dla tow. dobroczynności w połowie dla straży ogniowej w Płocku.

Wybory powołały na urzędy, piastujących je poprzednio a mianowicie: na dyrektora p. Kühna, na wicedyrektora p. Chądzyńskiego, do komitetu nadzorczego pp. Maćkowskiego, Paulego i Wolffsohna.

W końcu podajemy tu kilka cyfr ważniejszych ze zdania sprawy. Lista wykazuje 225 członków towarzystwa. W ciągu roku było 21 nowych przystąpię. Pogrzebli w roku sprawozdawczym nie było. Nieumorzonych pożyczek w dniu 31 marca 1899 r. (koniec roku) było na sumę 1093332 rb., nieruchomości te oszacowane są technicznie na sumę 3160607 rb., w tem budowlie murowane 2603015 rb. Ogólny dochód z tych nieruchomości ustanowiony został na 348016 rb. (murowane 300329). Ogólny bilans towarzystwa w aktywach i pasywach wykazuje sumę 1195445 rb. Kapitał zasobowy wynosi 52880 rb. (w roku zeszłym 48176 rb.). Administracja wynosiła 5968 rb. (na rok przyszły podniesiono o 200 rb.).

Podrożenie chleba. Chleb zdrożał u nas o pół grosza na funcie, niewiadomo z jakiego powodu, gdyż podniesienie się ceny chleba w Warszawie zostało wywołanem zupełnie innymi przyczynami, a nie podróżowaniem zboża lub maki. A zboże przecież w ostatnich czasach spadło w cenie. Więć dla czego?

Spożycie wody. Według przybliżonego obliczenia użycie, dostarczanej przez wodociągi wody, sięga 14,000 wiader na dobę, t.j. mniej niż pół wiadra na jednego mieszkańca. Jest to spożycie bardzo niewielkie i źle świadczyłoby o zaniżeniu porządku i czystości, gdyby nie ta okoliczność, że znaczna jeszcze część mieszkańców używa wody studziennej, a nawet i nieoczyszczonej wiślanej, bo koszt wody wodociągowej jest stosunkowo znaczny.

W chodniku wiodącym do kościoła katedralnego od pewnego już czasu wytworzyło

się wkleśnięcie, przynajmniej o ćwierć łokcia niżej od poziomu chodnika. Dla chodzących do kościoła i gimnazjum żeńskiego. a również dla przechodzących tędy na górę tamską jest to niewygoda, która wielu narazić może nawet na upadek. Trzeba by miejsce to naprawić przez podniesienie i zalanie asfaltem.

Niespokojna dzielnica. Mieszkańcy Rynku Starego i ulic przylegających, stale uskarżają się na hałasy i krzyki, jakie codziennie niemal wyprawiają się tak na skwerze przez wesole córy, jak i przez odprowadzanych do aresztu więźniów.

Z targu. Ceny produktów, zwłaszcza mlecznych podniosły się w Płocku w ostatnich dniach. Zwykle podczas zbiorów dowóz ze wsi jest znacznie mniejszym, gdyż sami włościanie jadają posilniej w czasie ciężkiej pracy, robotnik we dworach również lepiej wówczas jest karmiony. Funt masła kosztuje obecnie 25 k. (przedtem półtora złote). 15 jaj półtora złote. Jarzyny tanie: garniec kartofli świeżych 10 k., wiązka marchwi 1 k., duża sztuka kalafioru 25 k. Mięso: skopowina w lepszym gatunku 11 k., w gorszym 10 kop., cielęcina 10 k. Drób trzymia się w cenie: kaczka młoda 40 k., kurak duży 20 k.

Ł O M Ż A.

Upały. Przez cały tydzień przeszły były tu upały wielkie, to też łaźienki letnie na Narwi, p. Jankowskiego były w obłożeniu. Sporo osób skarży się na lekkie niedyspozycje, przechodzące bez gorszych następstw.

Burza. W nocy z 16 na 17-go b. m. przeszła nad miastem burza, która w okolicach dalszych w stronie północno-zachodniej musiała przyjąć olbrzymie rozmiary, sądząc z oddalonych grzmotów i błyskawic.

Zakład mleczarski. W d. 14 b. m. otwarty został nowy „zakład mleczny” (sic!) mieszczący się w Rynku pocztowym w domu Tykocinera. Jest to jedyny tego rodzaju zakład, dosyć starannie urządzone.

Wypadek wściekły. W jednej z pobliskich wiosek Zambrowa, został pokąsany przez psa pewien chłopiec. Na razie żadnych środków nie podjęto, gdyż wiadomo, że nie podjęto niebezpieczeństwa. Mała ranka narazie zagoiła się. Po pewnym czasie chłopiec ów poszedł do kąpieli. Gdy wszedł do wody, dostał odrazu napadu wściekły, zaczął wydobywać głosy jak pies (wycie). Wtedy dopiero odwieziono go natychmiast do Warszawy, ale już było zapóźno, bo zmarł tam po trzech dniach strasznych cierpień. Wypadek ten dowodzi, jak trzeba być uważnym i ostrożnym w tego rodzaju wypadkach. W razie najmniejszego podejrzenia trzeba bezzwłocznie udawać się o radę.

Mięso. W okolicach Zambrowa bydło choruje na czarną króstę. Właściciele pozbywają się bydła za bezcen, które skupowane jest przez rzeźników. Chore bydło dorzynają, mięso sprzedają mieszkańcom okolicznym. Ludzie zamożni i świadomi nie kupują w tym czasie mięsa wołowego lub krowiego i zadawalniają się drobiem lub mięsem cielęcym. Ale biedniejsi lub nieświadomi nie liczą się z tem i mięso kupują, nie wiedząc, na co się narażają.

Wydaną obecnie okólnik p. gubernatora łomżyńskiego zapobiegnie w przyszłości tego rodzaju nadużyciom ze strony rzeźników.

Przetarg w zarządzie gub. łomżyńskim odbędzie się w dniu 10 sierpnia (in minus), ustny, z dopuszczeniem ofert zapieczętowanych, na dostawę węgla kamiennego dla więzienia w Łomży. Przetarg rozpocznie się od ceny 25 kop. za pud węgla z dostawą; wadum 333 rb.

Z naszych okolic.

Stan zbóż i traw w gub. łomżyńskiej, według danych urzędowych z d. 27 czerwca jest zupełnie zadawalniającym, dzięki ustaleniu się pogody i ciepła, które zastąpiły poprzednie deszcze.

Drzewa owocowe zapowiadają urodzaj lichy, gdyż kwiaty zwarzyły przymrozki majowe. Szkodliwych owadów nie zauważono.

W pow. szczuczyskim, na polach wsi Filipki Wielkie, Okurowo, Filipki-Małe i na gruntach obywatela Białosukni grad uszkodził zboża; straty obliczają na 2,420 rb.

Płaca robotników wiejskich nie uległa zmianie. Obecnie pogląd ten zapewne będzie innym.

Z okolic Dobrzyń n. Drwęcą piszą do nas: Burza gradowa w d. 18 b. m. zniszczyła:

czyła: dwustu jatków Dulska, grunta szyszy dz. 100.00 jela: straty włości: dzoną: Pop: dwie n: nak ni: Wyj: koresp: a pon: osoby, stowar: Na: przysł: rą bov: Grodz: ściem: zasług: mienia: czelnik: w dniu: Przyw: obecne: szczep: to nie: bład, towi: nak, z: wiążki: Dla: według: zmu, nego: nia z: każdy: by do: Wr: w pov: po ma: fry: nie 3, razem: cyfra: Re: stwen: pracy: wy: Pod: w cal: niż 3: Nie: lepiej: Prz: Odn: ks. T: dobro: Imieln: 1000: i wew: miesz: za 70: cesji: wil n: chorąg: sklade: grosza: nica, bernac: wiek: ob: dowa: przyby: się, z: Zo: waly: korzys: przest: dło do: zniłsi: w zier: kach. się ni: mierar: statkie: szłym: rok i: wych: lasach: żagam: cianisk: duje z: pewne: powód: byśmy: wie pl: zaciek: płóci: tejsze

ierć łockia
chodzących
a również
tumska jest
może na-
to napras-
sfaltem.
nicy Rynku
ale uskar-
ie codzien-
a skwerze
prowadza-

szeza mle-
ostatnich
dowóz ze
sami wio-
żkiej pra-
piej wów-
osztuje o-
tego). 15
garniec
archwi 1
ieszo: sko-
w gor-
b trzyma
kurak du-

eszły by-
ki letnie
w obłę-
kie nie-
szych na-

go b. m.
a w oko-
zachod-
rozmiary,
yskawie.
b. m. o-
ty" (sic!)
m w do-
tego ro-
ządzony.
ej z po-
pokąsany
azie ża-
d-
gdyż wi-
pieczeń-
a się. Po
ł do ka-
ł odrazu
rwać glo-
o odwie-
wy, ale
po trzech
adek ten
i ostro-
W razie
bezwzwo-

a było
iele po-
e skupy-
re było
zkańcom
domi nie
vego lub
biem lub
lub nie-
so kupu-
ją.
ern utora
złości te-
żników.
żyńskim
i minus),
czetowa-
dla wię-
się od
awę; wa-

żyńskiej,
czarwca
eki usta-
zastąpiły

urodzaj
zymrozki
zauwa-

lach wsi
Małe i na
d uszko-
20 rb.
e uległa
wnie bę-

piszą do
n. znisz-

czyła zboża i okopowizny na przestrzeni dwustu kilkudziesięciu włók na polach majątków: Sokołowo, Kamionka, Wilczewo, Dulsk, Bocheniec, Szafarnia, Rentfyn, oraz gruntach okolicznych włościan, zrządziwszy dziś już dającej się określić straty do 100,000 rb. ogółem. Być może, burza ta objęła większą przestrzeń. Około 25 do 30% straty na polach dworskich i całość na włościańskich nie asekurowana i wynagrodzoną nie będzie.

Poprzednio w naszej okolicy były już dwie mniejsze burze gradowe, szkody jednak nie były wielkie.

S. P. Wyjaśnienie. W № 55 „Ech” znalazłem korespondencję z Grodzka pow. płońskiego, a ponieważ częściowo dotyczy się ona mojej osoby, przeto przesyłam kilka słów sprostowania.

Na autorze korespondencji sprawdziło się przysłowie: „strach ma wielkie oczy,” parę bowiem wypadków ospy, jakie się w Grodzku wydarzyły, z których jeden z zejściem śmiertelnym, na miano epidemii nie zasługują. Jednakże na skutek zawiadomienia wójta gminy, a z polecenia p. naczelnika powiatu z 23 czerwca za № 7443, w dniu 26 czerwca b. r. w tejże wsi byłem. Przywiozłem z sobą felczera, który w mojej obecności ospę szczepił, a jeśli siłą do szczepienia niechętnych nie ściągali, to na to nie mam prawa. Popelnilem również błąd, że nie bezimiennemu korespondentowi nie przedstawiłem, nie wiedziałem jednak, że i to wchodzi w zakres moich obowiązków służbowych.

Dla czego korespondent niebytność moją, według niego, poczytał za dowód liberalizmu, a nie pozytywizmu, nihilizmu lub innego jakiego „izmu” nie mam pojęcia i konia z rzędem temu, kto mi to wytłumaczy. Każdy bowiem „izm” jednakowo pasowałby do jego korespondencji.

Wracam jednak do sprawy ospowej; że w pow. płońskim nie jest ona traktowaną po macoszemu, niechaj za mnie mówią cyfry: w roku zeszłym zaszczepiono ponownie 3,237, powtórnie (rewakcyjnacja) 5,634, razem 8,871 dzieci i starszych, w b. r. cyfra szczepień dojdzie również 3,000.

Rewakcynować co rok jest niepodobieństwem. Wreszcie ciekawych odsyłam do pracy d-ra K. Chelchowskiego z Warszawy „Sprawa szczepienia ospy u nas.”

Podług zebranych przez niego danych w całym kraju — 12 powiatów stoi wyżej niż Płońsk, 8 na równi, reszta niżej.

Niechaj więc korespondent na przyszłość lepiej sprawdza fakty, o których chce pisać. Przyjm szan. Redaktorze i t. d.

A. Kalinowski, lekarz pow. płońskiego.

Odnowienie kościoła. Dzięki inicjatywie ks. Tańskiego, parafian, kosztem ofiar dobrowolnych, odrestaurowali kościół w Imielnicy. Koszty odnowienia wynoszą 1000 rb. Świątynię pomalowano zewnątrz i wewnątrz, na suficie w prezbiterjum umieszczono obraz Trójcy św., sprawiono za 70 rb. krzyż do noszenia w czasie procesji. Gospodarz Popławski Walenty sprawił nowy świecznik za 150 rb. inni nowe chorągwie. Młodzież okoliczna zebrała ze składek pomiędzy sobą również trochę grosza; młodzieńcy sprawili nową chrzcielnicę, dziewczęta lampkę, płonącą przed tabernaculum. Słowem kościół przedstawia się obecnie ozdobnie, chociaż jest cokolwiek za ciasny, tembardziej, że po wybudowaniu nowej cukrowni w Borowiczkach, przybędzie, zapewne, spora ilość modlących się, z pośród robotników.

Z okolic Myszynca. Deszcze i nam dawały się długi czas we znaki, obniżając korzyść łak naszych, stanowiących tu na przestrzeni wilgotnej i lesistej ważne źródło dochodu. Z robotami wiosennymi spóźniliśmy się znacznie, kartofle sadziliśmy w ziemię wilgotną już po Zielonych Świątkach. Bieda u nas w ogóle duża, choć się nią nie wiele zajmują gazety. Przymeramy, chociaż nie głodem, ale niedostatkiem, gdyż jak wiadomo, kartofle w przeszłym roku nie dopisały. Ale przeżyliśmy rok i teraz jesteśmy w oczekiwaniu nowych plonów. Urwał się też zarobek w lasach, dokąd chodziliśmy z siekierami i żagami. Otwarta przez p. komisarza włościańskiego czytelnia w Dylewie nie znajduje zbyt licznych zwolenników, ale to zapewne da się wyjaśnić brakiem czasu z powodu nawału robót polnych. Chcielibyśmy z tych okolic popisać się na wystawie plockiej swoimi wyrobami. Najwięcej zaciekawienia wzbudziły by pewnie wyroby płócienne i wełniane ręczne. Kobiety tujsze kilkakrotnie popisywały się na wy-

stawach warszawskich z wielkim powodzeniem.

Kurp. Z okolic Gliniojeka. Zdawało się z początku, że pogłoska o zwinięciu cukrowni Izabelin jest sobie zwykłą pogłoską, rozpuszczoną w celu napędzenia strachu krnąbrnym plantatorom, którzy w tym roku, nie mogąc uzyskać cen wyższych, zaprzestali sadzenia buraków. Obecnie mówią tu bardzo poważnie, że pp. Natansonowie, którzy przyjęli zarząd cukrowni po pp. Majznerach, myślą rzeczywiście w tych warunkach, w jakich obecnie pozostają (bez buraków), znieść fabrykę. Przyrzadzą mają być sprzedane do nowobudującej się cukrowni w Ostrowitem, pozostały zaś budynek ma zostać sprzedany jakimś przemysłowcom z Ozorkowa, którzy myślą założyć tu fabrykę sukna.

Być może wreszcie, że stosunki nasze z fabryką ułożą się w roku przyszłym tak, że i właściciele pogrzebią swoją myśl i plantatorowie będą zadowoleni w swoich życzeniach. Okolica nasza od lat 30 przywykła już do sadzenia buraków, zmianowanie pól do tego celu jest już ułożone i szkoda byłoby rzeczywiście tracić fabrykę, która bądź co bądź pobudza rolnika do lepszej uprawy ziemi, do większego ruchu ekonomicznego. Jakkolwiek część buraków z Drobińskiego może przejść do cukrowni w Borowiczkach, ale cukrowni w Izabelinie pozostaje jeszcze cała polać bardzo urodzajnej ziemi w pow. płońskim, którą należałoby wyzyskać. Z okolic płońskich cukrownia otrzymałaby znaczną ilość buraków, gdyby tylko naprawić i urządzić drogę z Płońska do Gliniojeka, która w czasie jesieni jest rzeczywiście bardzo ciężką do przebycia. Tymczasem czekamy, jak się te sprawy, bardzo nas interesujące, ułożą.

Sigma. Z lipnoskiego. W ostatnich czasach bardzo się rozwija w naszych dziennikach korespondencja prowincjonalna. Z jednej strony jest to nader pocieszające, bo dowodzi, że my prowincjaliści nie śpimy znowu tak twardo pod koldrą zacofania, byśmy nawet zostawali nieczytelnymi na najwydatniejsze odłaski wszechświatowej cywilizacji. Lecz z drugiej strony jest w tem i pewne „cokolwiek”, t. j. że korespondenci z prowincji tak są nieraz egzaltowani, na takie siłę się przesady, iż raczej uważać ich należy za owych bajecznych ryerczy, co to strzelali kiedyś bez prochu i zdobywali sukcesy, niż za wiarogodnych ilustratorów danej miejscowości lub danych warunków lokalnych.

Oto mamy przed sobą № 157 „Słowa,” w którym korespondent A. N., dotknawszy tego i owego, zahaczył również i lipnoskie pocztowe karetki, kursujące między Lipnem a Włocławkiem. Przypuszczamy, iż p. A. N. tutejszemi karetkami nigdy nie jeździł, ale tylko przez kogoś stronniczo został poinformowany, gdyż inaczej nie zdobyłby się na tak ostrą filipikę i nie wlażył w swoją notatkę tyle fluidum clamorosum, które na razie dotknęło mocno szanownego naszego pocztalтера i upewniło niejednego, iż nie wszystko zupełną jest prawdą, o czem korespondenci prawią.

Zresztą, gdyby już ktoś konieczności dopatrywał dziury w całym, to mógłby tylko uczynić jakiś powierzchowny zarzut karetkie czterookobowej, ale nigdy karetkom na 6 i na 8 osób, gdyż te zupełnie są przyzwyczajone i o wiele przewyższają rodzone swe siostry, kursujące po innych szosach i traktach. A że czasami znajduje się w nich jakaś nerwowo-ekscytryczno-delikatna osoba, dla której lada stuk już jest „trzęsieniem” a lada kropelka wody, której dostanie się do wnętrza przy tegorocznych ulewach, zupełnie jest dopuszczalnym, ma być znowu straszem „zmoknięciem”, to temu nikt chyba nie winien i pocztalтерzy na to lekarstwa nie znajdując.

Słowem korespondencja p. N., o ile potrąca o nasze pocztowe wehikuły, mocno jest przesadzona; a ztąd nie zostanie spożyta i nie wyda żadnego rezultatu. Omne nimium verituri in vitium (co za dużo, to niezdrowo), powiedział mędrzec, i słowem jego nikt kłamu nie zada. Zaś uczyni każdy arecyhwalnie, gdy pozbierane wiadomości przesieje bodaj przez najluźniejszy przetak wrodzonego sprawdzianu, zanim zdecyduje się je przelać na imię tej lub owej redakcji.

Ks. Al. Brzuzys.

Szulborze. We wsi szlacheckiej Skłodach zgorzały zabudowania gumienne pięciu gospodarzy. Przyczyna pożaru niewiadoma. Sędzią gminnym został obrany ponownie p. Dąbrowski, właściciel Drogozszewa.

Areszt gminny mały nowy i tak piękny, że jest ozdobą wsi, gdyby nie odmienne je-

go przeznaczenie. Szkoda, że został pomieszczony za chlewikami kancelaryjnemi, przez co wiele traci na piękności.

Ale szkoły niema. Można ztąd wnosić, że ogół tutejszy może obejść się bez szkoły, a bez nowej kozy nijak.

Piękny zamiar zamiany gruntów, do czego tak gorliwie zachęcał ks. Moczydłowski wikariusz z Zuzeli i inne osoby szlachetniejsze, poszedł w odwłokę.

Puszczyk. Do kogo należą przymulania Wisły. Kaprysy naszej Wisły są znane. Corocznie na ogromnych przestrzeniach obrywa brzegi, tworzy coraz to nowe wyspy i mielizny, rujnuje własność właścicieli nadbrzeżnych po jednej stronie, a wzbogaca innych po stronie przeciwnej. Wszystko to wywołuje pomiędzy właścicielami spory o tytuł własności gruntów oberwanych i dosypanych. Do jakiego zamieszania prowadzi te spory, dość przytoczyć szczegóły procesu pomiędzy posiadaczami wyspy Kępa Wyszogrodzka a włościanami wsi Przysławice, położonej na przeciwnym brzegu Wisły.

Rzeka corocznie obrywała ład od strony Przysławic i ziemię tę dosypywała do Kępy, wskutek czego wyspa ta powiększyła się znacznie w swej przestrzeni. Wynikł stąd spór. Komisja włościańska, wychodząc z założenia, że każdy włościanin winien posiadać tyle ziemi, ile jej miał w czasie uwłaszczenia, orzekła we wszystkich instancjach, że przysyp nie należy do Kępy i że grunt dosypany zwrócić należy tym, którym woda zabrała. Strona niezadowolona z takiego orzeczenia skierowała sprawę na drogę sądową. Wszystkie instancje sądowe uznały działanie wody za działanie siły wyższej i wbrew wyrokowi komisji włościańskiej oddały ziemię nowoutworzoną włościanom Kępy. Co w obec tych sprzecznych orzeczeń czynić mają obiedwie strony i który wyrok wejdzie w wykonanie?..

Na zarobek. „Dziennik Warszawski” donosi, że pomimo pory żniwnej, mnóstwo kobiet z gub. siedleckiej, łomżyńskiej i grodzieńskiej przybywa do Warszawy na zarobki, pozostawiając mężczyzn w domu, gdyż placą jaką otrzymują w czasie żniw (30 kop.), bez utrzymania, nie wystarcza na wyżywienie.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Szkoły miejskie. Rada państwa postanowiła wyasygnować na szkoły miejskie, w roku 1900 — 50,000 rb. w r. 1901 — 100,000 rb. w r. 1902 — 150,000 rb. w r. 1903 — 200,000 rb. a od roku 1904 po 250,000 rb. rocznie. Szkoły powiatowe będą zreformowane, personel nauczycielski w szkołach elementarnych miejskich będzie powiększony.

Podatek rozkładowy z zakładów handlowych i przemysłowych na rok bieżący, został rozdzielony na poszczególnie powiaty: gub. plockiej, w następujący sposób: na powiat plocki — 6600 rb., lipnoski — 2600, mławski — 3600, przasnyski — 1800, ciechanowski — 1800, rypiński — 1800 rb. i sierpecki — 1800 rb. — razem 20,000 rb.

Ministerjum rolnictwa zajęło się opracowaniem ustawy normalnej dla towarzystw rolniczych, włościańskich.

Kasy oszczędności, pocztowo-telegraficzne, które dotychczas przyjmowały tylko wkłady, według dzienników petersburskich, będą mogły obecnie wydawać i oszczędności, na razie do wysokości 25 rb.

Ministerjum spraw wewnętrznych, z powodu często powtarzających się głodów w państwie, przystąpiło do opracowania projektu o zabezpieczeniu wyżywienia ludności. Według projektowanych przepisów ma powstać w tym celu kapitał z nowego podatku gruntowego na wyżywienie, z którego osobom, dotkniętym klęską nieurodzaju, będą wydawane zapomogi. Ogólny zarząd w sprawie wyżywienia ludności będzie ześrodkowany w ministerjum, lokalny spoczywać będzie w rękach generał-gubernatorów, gubernatorów i naczelników ziemskich.

Opłata stempłowa. Według nowej ustawy stempłowej, odnawiane co 10 lat arkusze kuponowe papierów procentowych będą obciążone opłatą stempłową wyższą, w stosunku 0,04% od sumy nominalnej papieru procentowego.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Tydzień to bez znamiennejszych faktów, nad którymi trzeba by szerzej się rozwodzić. Ale ponieważ politykę trzeba pisać, więc gazety wypełniają szpalty rozprawami o spra-

wach starych, które choć nie poruszyły się w swym biegu i niezem się wybitnie nie znaczyły, jednakże zawsze zajmują politykomanów. A spraw takich w Europie jest zawsze sporo. W obecnej chwili goręcej zajmują wszystkich kongres zebrany w Hadze, rozterka Anglii z Transwaalem, sprawy azjatyckie, nie wspominając już o sprawach austriackich, o nie dokończonych sprawach Dreyfusa, o państwach bałkańskich i t. d.

Co do kongresu w Hadze, ma się on już ku końcowi i wkrótce zapewne zostaną ogłoszone światu jego wyniki konkretne. Gazety obecnie przytaczają zdania i wynurzenia polityków na tym kongresie.

Pomiędzy innymi zasługują na uwagę tego rodzaju myśli, które wypowiedział jakiś dyplomata francuski. „Konferencje takie dają sposobność poznać, w jakim świecie kłamstw, pozorów żyją narody europejskie. Znajdujemy się w zupełnym zamęciu, każde państwo żyje z dnia na dzień łataniną i wykrętami. Strach dziś panuje, strach przed opinią, przed gniewami ludowymi, on jest jedyną dźwignią dzisiejszej działalności. Nikt nie ma czasu rozpatrzeć i wnikać w wielkie przeobrażenia, które ma dostroić do harmonji naszą organizację polityczną, jak zresztą wszystko z postępami nauki współczesnej. Koło nas wszystko przesuwają się obrzymim krokiem, sumienie ogólne budzi się, my zaś występujemy z uroszczeniami utrzymania się w tradycjach Ludwika XIV, lub Napoleona I. Zdaje się, że w Hadze już samo zebranie się dla rozbiórki idei nowej otworzyło oczy przedstawicielom politycznym świata.”

W dalszym ciągu tenże polityk zwraca uwagę na znaczenie wystąpienia Stanów Zjednoczonych w szerszym zakresie życia polityczno-międzynarodowego. Stany Zjednoczone wdzierają się coraz więcej w sferę stosunków politycznych Europy, która w takim razie zmuszoną będzie do skupiania się, w celu obrony. Być może, nastąpi walka pomiędzy Starym a Nowym światem. „Wówczas (kończy ów polityk) Europa będzie musiała wybierać pomiędzy polityką jutra, która pozwoli jej skupić wszystkie swe siły dla oparcia się współzawodnictwu światów nowych, a polityką dni wczorajszych, która wydaje się skrepowaną najściślej ekonomicznem jej współzawodnictwem. Skazaną na nędzę, na wojnę — na wstrząśnienia. Oto zarodek, który pusił pierwszy pęd w Hadze, a który rozwinie się daleko szybciej, niż ludzie myślą. Tutaj wytwarza się nietylko pokojowe załatwienie sporów, ale federacja, mniej lub więcej daleka państw Europy...”

Tak powiada ów polityk, a o ile jest przenikliwym w swych domysłach, przyszłość pokaze. Zdaje się jednak, że nie ma tak wielkiego niebezpieczeństwa ze strony Ameryki dla państw europejskich. I Stanom Zjednoczonym odciecha się po pewnym czasie zapędów polityczno-kolonjalnych, jeżeli im tak dalej pójdzie jak w walce z Filipinami. Ci cho jakoś było o tych walkach, żadne wieści nie dochodziły do uszu świata. A nie dochodziły dlatego, że głównodowodzący wojskami amerykańskimi nie przepuszczał wiadomości nie zbyt pomyślnie brzmiących dla Amerykanów. Walka z nimi jest o wiele cięższa, aniżeli walka z Hiszpaniami. Położenie na Filipinach wcale się nie zmieniło na lepsze i walka tam trwać będzie jeszcze przez czas dłuższy, niewiadomo nawet z jakim skutkiem dla tej lub drugiej strony.

Wkrótce, bo w pierwszych dniach sierpnia, rozpocznie się ponowne sądenie sprawy Dreyfusa. Naturalnie wiadomo napewno, jaki będzie jej wynik, ale sądząc ze wszystkiego, skazaniec będzie uniewinniony. Odezwał się znowu Esterhazy ze świeżymi zeznaniami, w których stanowczo oskarża kilku generałów o udział w dowodzeniu umyślnem winy Dreyfusa, aby tem zastąpić inne osobistości. Bordereau pisał sam Esterhazy wedle dyktanda swych przełożonych. Ciekawe zeznania i ciekawa sprawa.

Zatarg Anglii z Transwaalem wciąż niepokoi opinię. Rząd Transwaalu w ostatnich czasach nadał znaczne prawa mieszańcom z krajów zagranicznych, ale to nie ulagodziło pretensji zabobczego Albionu. Anglia zbroi się i Transwaal również. Prawdopodobnie przyjdzie do starcia wojennego.

Zaburzenia ludowe w Belgii, w Hiszpanji uciły obecnie.

Z czasopism.

Gazeta Polska ogłasza konkurs na felieton humorystyczny, o treści dowolnej. Redakcja za felieton o rozmiarach 200 do 400 (najwyżej) wierszy, przeznacza 50 rb. na-

grody. Nadto felieton nagrodzony, drukowany będzie w gazecie po 10 k. za wiersz druku, felietony odznaczono po 6 k. za wiersz.

Termin nadsyłania prac: 5 sierpnia r. b. (adres: Gazeta Polska, ul. Warecka nr. 14).

Nazwiska autorzy wysyłać powinni w kopertach zapieczętowanych i opatrzonych godłem rękopisu.

— Jako dodatek bezpłatny do tygodnika „Wszelchświat” wyszedł drugi zeszyt „Zasad chemii teoretycznej” Lotarjusza Meyera w przekładzie Br. Znatowicza.

W zeszycie tym wyszczególniono zasady budowy związków chemicznych w rozmaitych grupach ciał chemicznych w połączeniu z własnościami fizycznymi i chemicznymi tychże grup.

— „Wszelchświat” nr. 29 zawiera: Dr. St. Kopezyński: Oddychanie na górach.—w. w. Kilka uwag o acetylenie w jego obecnym rozwoju.—Dr. M. Flaum: Mózg i żołądek.—Dr. Franciszek Błoński: W sprawie zagwi modrzewiowej w Polsce.—Wiadomości bieżące.—Rozmaitości.—Buletyn meteorologiczny.

Nowe książki i wydawnictwa.

Matko nieustającej pomocy ratuj nas! Zbiór nabożeństw ku czci Najśw. Marii P. nieustającej pomocy, na rok cały ułożony. Przejrzał ks. Bokalski, M. S. T. Warszawa. Nakł. Niedbalskiego, druk Skińskiego, 1899.

Oto jest wykaz treści tego modlitewnika: Pacierz obszerny. Modlitwy ku czci Najśw. Panny nieustającej pomocy. Nabożeństwo niedzielne. Msza św. Nabożeństwo ku czci N. Panny na wszystkie jej uroczystości. Modlitwy w różnych potrzebach. Szkapierz. Różaniec. Nabożeństwo na główne uroczystości roku kościelnego. Nabożeństwo za dusze zmarłych. Modlitwy przy przyjmowaniu Sakramentów Bierzmowania, Pokuty i Eucharystji. Modlitwy przy konających. Droga krzyżowa i gorzkie żale. Zbiór pieśni obfity. Ministrantura.

Książka do nabożeństwa im więcej ma zalet, tem lepszą przysługę oddaje pobożnym. Omawiany modlitewnik wielu przymiotami się zaleca. Wygodny kształt i niewielka ce-

na, dobre odbicie, kilkanaście ilustracji, dobry wybór modlitw, zapoznanie czytelnika z modlitwami i obrzędami liturgicznymi, niektóre modlitwy używane w języku łacińskim dodane, wybór modlitw, zbogaconych przez kościół odpustami — oto zalety tej książki. Dobrze się z niej modlić.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolibner, Barczak i S-ka Płock. 21 Lipca.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 640 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicę około 150 korcy, żyta 300 korcy, jęczmienia 30 korcy, owsa 100 korcy, gryki 50 korcy, grochu — korcy i rzepaku 10 korcy.

Z powodu zniżki na rynkach zagranicznych i słabszej tendencji na rynku warszawskim płacono u nas dziś niższe ceny, a mianowicie:

Płacono względnie do jakości ziarna za pszenicę od rb. 5,10 do 5,40 za 240 f., żyto od rb. 3,50 do 4,00 za 230 f., jęczmienia pastewny rb. 3,30 za 210 f., owies od 2,70 do 2,85 za 140 f., grykę od 4,20 do 4,50 za 210 f. i rzepak od 7,00 do 7,25 za 215 f. Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — korcy pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono — berlinek z pszenicą i do Warszawy — berlinki z pszenicą.
Gdańsk, 21 lipca. Tendencja słaba, ceny niższe.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. R. Urzędowanie nie jeszcze o tem niewiadomo. Zapewne wkrótce sprawa się wyświetli.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w dniu 17 b. m. odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki ś. p. **Julji Zaniewskiej**, a w szczególności Szanownemu Duchowieństwu: ks. prefektowi Kowalewskiemu, ks. Jabłońskiemu, ks. Sikorskiemu, ks. Milewskiemu, ks. Kuligowskiemu, ks. Gruberskiemu i ks. Charszewskiemu za bezinteresowne przyjęcie udziału w oddaniu ostatniej posługi żonie i matce naszej, z głębi zbolełego serca składają serdeczne „Bóg zapłać”
Mąż z dziećmi.

OGŁOSZENIA.

Przewodnik Adresowy
FIRM HANDLOWYCH W PŁOCKU.

Ignacy Brochocki. Sklep tabaczný poleca świeże transporty tytoniów. Kolegiatna № 13.

Walery Krowicki. Pracownia robót kościelnych i ram ul. Warszawska 1, dom Lewensteinja.

Wł. Apfelbaum Reprezentant najlepszej firmy *Le fils de Peugeot freres Valentigney France*. Poleca na 1899 rok Rowery, Tandemy, Trycikle. Płock, Kolegiatna.

„Nowy Cyklodrom” w ogrodzie vis-à-vis poczty otwarty dla użytku pań i panów codziennie.

„Romana” Magazyn kapeluszy damskich Modele paryżkie i fasony krajowe. Ul. Grodzka, dom p. Siegelberga.

Wł. Apfelbaum Skład mebli i zakład tapicerski istn. od 1885 r. Wielki wybór. Robota solidna. Płock, ul. Kolegiatna.

KOMITET WYSTAWY ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEJ W PŁOCKU

zawiadamia, iż **WYSTAWA** odbędzie się w d. 28, 29 i 30 sierpnia r. b. Wystawa odbędzie się jednocześnie wraz z jarmarkiem trzydniowym. Zapisy dotyczące się działu rolniczego przyjmuje p. **Popielawski** w Płocku (Hotel Warszawski), w zapisach innych działów pośredniczy redakcja „**Ech Płockich i Łomżyńskich**”. Za 1 lokiet kw. pod własny budynek liczy się 1 rb., za 1 kw. lok. w pawilonie głównym 3 rb., za 1 kw. lok. na ścianie 1 rb.

Żądać wszędzie



Żądać wszędzie

Dozwolone przez urząd lekarski za № 337.

Puder **IRIS** nieszkodliwy

Dostać można we wszystkich składach aptecznych i magazynach kosmetycznych w blaszanym opakowaniu z napisem:
H. LACHS. Warszawa.

Cena pudełka 15, 30 i 50 kop.

Dominium DULSK

Stacja pocztowa **Dobrzyń nad Drwęcą**, sprzedaje 1 1/2 roczne tryki rasy **Rambouillet** po cenach przystępnych.

Przy piśmiennych zamówieniach z odbiorem późniejszym pożądane są zaliczki. Tryki zakupywane do odleglejszych owczarni odesłane być mogą do stacji pośrednich.

DO SPRZEDANIA

DWA DOMY

przy ulicy Florjańskiej № 291 i przy ulicy Misjonarskiej № 298.

Przy domach są ogrody owocowe, domy mogą stanowić jedną posesję. Warunki bardzo przystępne i dogodnie. Towarzystwa na obudów 10,000 rb. Zgłosić się do właściciela — Misjonarska 298.

Ziemi 5—10 morgów

z kawałkiem lasu poszukuje w okolicy suchej, blisko kolei i wody. Oferty szczegółowe — Warszawa, Wspólna 42, mieszk. 7, J. Schönfeld.

Grabie konne oryginalne amerykańskie
TIGER

oraz grabie

Matador i Tygrysiatka

Zniwiarki i Kosiarki największej w świecie fabryki

DEERING HARVESTER Co w Chicago

jak również wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze polecają

B-cia Wolibner, Barczak i Sp.

W PŁOCKU.

7-io klasowa Szkoła Handlowa

W ZGIERZU

zatwierdzona przez Ministerjum Finansów

podaje do wiadomości, że w roku przysłym 1899/1900, z powodu otwarcia oddziałów równoległych, wakanse są do wszystkich klas, t. j. do dwóch wstępnych, 1-szej, 2-ej, 3-ciej i 4-tej.

Prośby o przyjęcie należy przysyłać wcześniej na imię Dyrektora szkoły.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 7/19 sierpnia r. b. Programy na żądanie szkoła rozsyła bezpłatnie.

Uczenica klasy VII

poszukuje korepetycji na czas wakacji,

Wiadomość w redakcji.

Warszawska Szkoła Dentystyczna

J. L. James-Levy, egzystuje od 20 września 1891 r. Przyjmuje zapisy nowowstępujących. Programy na żądanie bezpłatnie. U.4335—4

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Доводено Цензурою. Гор. Пдцк 10 Юля 1899 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.



KONIAK

4678U.16—1

KAUKAZKI NATURALNY

D. Z. SARADZEWA

Nagrodzony na wystawach najwyższymi nagrodami.

Jest do nabycia w Płocku u pp. Kowalkowskiego, Lewensteina, Węgłęńskiego i Żołobowa.—W Łomży u p. L. Babińskiego. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi na etykiety ze specjalnym napisem w języku rosyjskim czerwonymi literami „Butelkowane we własnym składzie w Warszawie”, na korkach wypalona firma i gatunek koniaku.

Skład hurtowy w Warszawie MARSZAŁKOWSKA № 131, Telefonu № 1360.

APTEKA

JANA SZYMAŃSKIEGO

w Płocku, ulica Kolegiatna

otrzymała

Drugi świeży transport wód mineralnych tegorocznego czerpania.

Nadto stale posiada na składzie

OSPE KROWIANKĘ znaną z najlepszych rezultatów.

W większych partiach ceny instytutowe.

GEBETHNER I WOLFF

w WARSZAWIE

17, Krakowskie-Przedmieście 17
skład Fortepianów, Pianin i Organów

WYNAJEM

W. 30—11.

Filja Łódź, Piotrkowska 46.



JEST DO WYNAJĘCIA

Młocarnia parowa

najświeższej konstrukcji; młocka na godziny.

Oferty: Komonin, przez Strzegowo, gub. płocka

LEOPOLD LESSIN

SZEW

W WARSZAWIE

Nowy-Swiat 60.

Poleca swój bogato zaopatrzony magazyn obuwia damskiego i męskiego.